

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 18 (85)

Mierzeszyn, 14 lipca 2013 r.

ISSN 2082-0089

Rok 4

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK W OBECNOŚCI BENEDYKTA XVI DOKONAŁ POŚWIĘCENIA FIGURY ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA W OGRODACH WATYKAŃSKICH

5 lipca 2013 roku



POMINK ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA W WATYKANIE

W piątek, 5 lipca 2013 roku Papież Franciszek odsłonił i poświęcił pomnik Michała Archaniola, który wzniesiono przed siedzibą Gubernatoratu Państwa Watykańskiego. Monument stanowi swoiste uzupełnienie artystycznego otoczenia pałacu, gdzie stosunkowo niedawno wybudowano nową fontannę dedykowaną św. Józefowi. W ceremonii wziął udział także Benedykt XVI, z którego inicjatywy ten projekt był realizowany. Była to też okazja do zawierzenia najmniejszego państwa świata opiece św. Józefa i św. Michała Archaniola.

W przemówieniu wygłoszonym podczas inauguracji pomnika Franciszek zwrócił uwagę, że wydarzenie to dobrze wpisuje się w Rok Wiary. Zachęca bowiem do refleksji i modlitwy wokół tego, co oznacza imię owego pierwszego z aniołów: „Któż jak Bóg”. Wyraża ono bowiem prymat Boga, Jego transcendencję i moc.

„Michał walczy o przywrócenie boskiej sprawiedliwości; broni Ludu Bożego od jego wrogów, a zwłaszcza od głównego nieprzyjaciela, diabła – mówił Papież. – I św. Michał zwycięża, bo w nim jest Bóg, który działa. Ta rzeźba wskazuje, że zło zostało zwyciężone, oskarżyciel został zdemaskowany, jego głowa została zmiażdżona, albowiem zbawienie dokonało się raz na zawsze we krwi Chrystusa. Nawet jeśli diabeł wciąż stara się podrapać twarz Archaniola i człowieka, Bóg jest mocniejszy; do Niego należy zwycięstwo, a Jego zbawienie jest dane każdemu człowiekowi. Na drodze życia i w jego próbach nie jesteśmy sami; towarzyszą nam i wspierają Aniołowie Boży, którzy, by tak rzec, udzielają nam swych skrzydeł do pomocy w przezwyciężaniu tak wielu niebezpieczeństw. Dzięki nim możemy wysoko latać nad tym, co może obciążać nasze życie i ciągnąć nas w dół. Zawierzając Państwo Watykańskie św. Michałowi Archaniolowi, prosimy go, aby bronił nas przed Złym i wyrzucił go na zewnątrz”.

Rzeźbę Michała Archaniola w ogrodach watykańskich wykonał włoski artysta Giuseppe Antonio Lamuscio, znany ze stosowania w swej twórczości renesansowej techniki. Projekt powstał dzięki finansowemu wsparciu włoskiego przedsiębiorcy Claudio Chiaisa.

RV



KANONIZACJA BŁ. PAPIEŻA JANA PAWŁA II

W piątek, 5 lipca 2013 roku Ojciec Święty Franciszek zezwolił na promulgowanie dekretu Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych odnośnie do cudu przypisywanego wstawiennictwu błogosławionego Jana Pawła II.

Papież przychylił się również do zdania członków tej dykasterii, by dokonać kanonizacji Jana XXIII. Papież Franciszek zdecydował się ponadto zwołać konsystorz dotyczący także kanonizacji Jana Pawła II.

Jak zwrócił uwagę watykański rzecznik, otwarcie drogi do kanonizacji bł. Jana XXIII odbyło się bez formalnego uznania nowego cudu za jego wstawiennictwem. Do jego beatyfikacji był już jednak taki cud uznany, co dla części teologów ekspertów jest wystarczające również do kanonizacji, a zresztą Papież ma też władzę dyspensować od drugiego cudu.

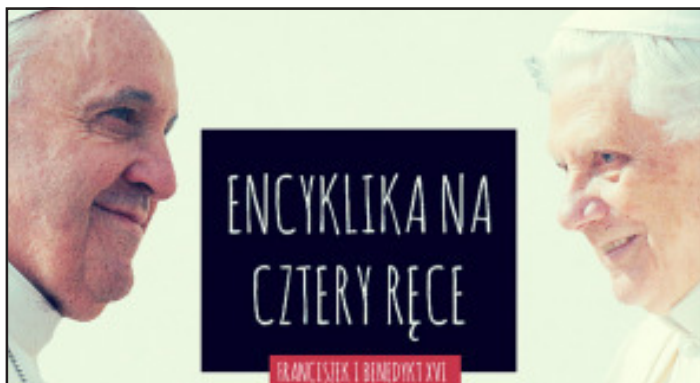
Ks. Federico Lombardi odniósł się także do kwestii, czy obaj Papieże będą kanonizowani razem i kiedy. Zwrócił uwagę na wyraźną wolę Ojca Świętego, by doprowadzić do kanonizacji obu błogosławionych: Jana Pawła II i Jana XXIII. Czy dokona tego wspólnym aktem? Jest to prawdopodobne, choć na ostateczną decyzję należy poczekać do zapowiedzianego konsystorza. To samo dotyczy daty tej uroczystości, choć można oczekiwać jej wyznaczenia już na koniec tego roku.

Jaki natomiast cud otworzył drogę do kanonizacji Papieża Polaka? Jak wyjaśnił postulator w tej sprawie, ks. Sławomir Oder, chodzi o uzdrowienie z tętniaka mózgu. Schorzenie to ustąpiło dzięki wstawiennictwu Jana Pawła II wzywaniem w dniu beatyfikacji nie zostawiając żadnego znaku. „To jest osoba związana węzłem sympatii, miłości i wiary z Janem Pawłem II, mieszkanka Kostaryki – poinformował ks. Oder. – Kilka tygodni przed beatyfikacją bardzo ciężko zachorowała. Lekarze stwierdzili niemożność dokonania interwencji chirurgicznej. W takim stanie rzeczy perspektywa po ludzku rzecz biorąc była jednoznaczna: jej dni były policzone. No i wtedy pojawił się znak nadziei w postaci beatyfikacji Jana Pawła II. Czuwała całą noc przed telewizorem, modląc się z bliskimi, łącząc się duchowo pomimo wielu godzin różnicy w czasie. Rano po przebudzeniu stwierdziła, że jej warunki zdrowotne pozwalają na to, aby podjąć wszystkie swoje obowiązki i rozpocząć życie na nowo. Było to jednoznaczne, natychmiastowe i całkowicie zmieniające życie tej osoby” – dodał postulator sprawy kanonizacyjnej Jana Pawła II.

Parafianie z Mierzeszyna pragną udać się na uroczystości kanonizacyjne bł. Jana Pawła II do Rzymu, wyrażając w ten sposób podziękowanie Panu Bogu za dar Wielkiego Papieża Rodaka.

eKAI





ENCYKLIKA „LUMEN FIDEI” PAPIEŻA FRANCISZKA (omówienie)

Pierwsza encyklika Papieża Franciszka, „Lumen fidei” ma niezwykle charakter. Już sam fakt, że pracę nad nią rozpoczął Benedykt XVI, a podjął Papież przybyły do Wiecznego Miasta „z krańców świata” wskazuje jak bardzo Następca Piotra postrzega siebie w długim szeregu Biskupów Rzymu, w jednej i tej samej posłudze „utwierdzania braci w tym niezmiernym skarbie, jakim jest wiara, którą Bóg daje jako światło na drodze każdego człowieka” (n.7). Wskazuje też na przyczyny bolączek, jakie przeżywa człowiek współczesny, zagrożenia dla cywilizacji.

Wiara jest światłem

Już samo stwierdzenie, że „wiara jest światłem” stanowi swego rodzaju polemikę z myślą oświeceniową, klasyfikującą wiarę w okolicach obskurantyzmu. Ojciec Święty przypomina, że określeniem „światło wiary” posługiwano się od samych początków Kościoła. Nie jest ono zaczerpnięte z pogańskiego kultu boga Słońca, Sol invictus, przyzywanego o świcie, który nie był w stanie przeniknąć do wszystkich ludzkich mroków. „Kto wierzy, widzi; widzi dzięki światłu oświecającemu cały przebieg drogi, ponieważ przychodzi ono do nas od zmartwychwstałego Chrystusa” (n.1).

Papież zauważa, że nie brak ludzi utrzymujących, że jest to światło złudne, ograniczające, czy utrudniające poznanie i drogę ku przyszłości, którego nie można zaproponować jako obiektywne, wspólne światło oświecające drogę. Cytuje klasyka myśli ateistycznej, Friedricha Nietzschego, przeciwstawiającego wiarę poszukiwaniu prawdy, czy myślicieli oświeceniowych, pojmujących wiarę jako wyraz ślepego uczucia czy też subiektywnego „ja”. Prowadzi to jednak do sytuacji, kiedy „nie można odróżnić dobra od zła, drogi prowadzącej do celu od drogi, na której błądzimy bez kierunku”(n.3). „Dlatego trzeba odzyskać światło wiary, rodzącej się ze spotkania z Bogiem żywym, który nas wzywa i ukazuje nam swoją miłość”(n 4). Z jednej strony jest ona światłem pamięci o życiu Jezusa, a jednocześnie ponieważ Chrystus zmartwychwstał i przeprowadza nas poza próg śmierci - jest ona „światłem bijącym z przyszłości które otwiera

przed nami wielkie horyzonty i kieruje nas poza nasze odosobnione «ja» ku szerokiej komunii” (tamże) – pisze Papież Franciszek.

Ojciec Święty przypomina, iż obecny Rok Wiary został zainaugurowany w 50. rocznicę otwarcia II Soboru Watykańskiego i wbrew jego krytykom wskazuje, że „był on Soborem o wierze, ponieważ wezwał nas, byśmy w centrum naszego życia kościelnego i osobistego postawili prymat Boga w Chrystusie. Kościół nie zakłada bowiem nigdy wiary jako faktu oczywistego, lecz jest świadomy, że ten Boży dar trzeba karmić i umacniać, by nadal wskazywał mu drogę. Sobór Watykański II ukazał blask wiary w ludzkim doświadczeniu, przemierzając tym samym drogi współczesnego człowieka” (n. 6).

Wierzymy miłości

Wiara chrześcijańska jest historią spotkania człowieka z miłością, która objawiła się w pełni w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa – przypomina Ojciec Święty. Wskazuje na dzieje Abrahama – naszego ojca w wierze, do którego Bóg przemówił po imieniu. Przygotował go na swój głos i wchodzi w doświadczenie Abraham. Jego wiara jest nie tylko aktem pamięci, „nie zamyka się w przeszłości, ale staje się zdolna otworzyć na przyszłość, oświecić przemierzaną drogę... jest ściśle związana z nadzieją” (n.9).

Fragment mówiący o wierze Izraela Papież Franciszek wykorzystuje, by wskazać na zagrożenia niewiary, bałwochwalstwa. „Zamiast wierzyć w Boga, człowiek woli czcić bożka, którego oblicze można utrwalić i którego pochodzenie jest znane, bo został przez nas uczyniony. W przypadku bożka nie ma niebezpieczeństwa ewentualnego powołania, które wymagałoby wyrzeczenia się własnego poczucia bezpieczeństwa, ponieważ bożki «mają usta, ale nie mówią» (Ps 115, 5). Rozumiemy więc, że bożek jest pretekstem do tego, by postawić samych siebie w centrum rzeczywistości, adorując dzieło własnych rąk” (n. 13). Prowadzi to człowieka do zagubienia, utraty celu, chaosu. Natomiast „wiara jest odsuwaniem się od bożków, by powrócić do Boga żywego dzięki osobistemu spotkaniu. Wierzyć to znaczy powierzyć się miłosiernej miłości, która zawsze przyjmuje i przebacza, wspiera i ukierunkowuje egzystencję, okazuje się potężna w swej zdolności prostowania wypaczeń naszej historii”(tamże) - przypomina Ojciec Święty.

Papież Franciszek wskazuje też na postać pośrednika – Mojżesza. Dzięki jego obecności Izrael nauczył się wędrować zjednoczony. Pośrednictwo nie staje się przeszkodą, lecz otwarciem, gdyż spotykając się z innymi, kierujemy wzrok ku prawdzie, która nas przerasta. Nie można zrozumieć pośrednictwa, wychodząc z indywidualistycznej i ograniczonej koncepcji poznania. „Wiara jest bezinteresownym darem Boga, który wymaga pokory i odwagi, by zaufać i zawierzyć się, i w ten sposób dostrzec świetlaną drogę spotkania między Bogiem i ludźmi, historię zbawienia” (n. 14) – stwierdza Papież.



Jezus Chrystus - pełnia wiary chrześcijańskiej

„Wiara chrześcijańska skoncentrowana jest na Chrystusie, jest wyznawaniem, że Jezus jest Panem i że Bóg wskrzesił Go z martwych” - podkreśla Ojciec Święty. Zaznacza, że dzieje Jezusa są pełnym objawieniem wiarygodności Boga. „W miłości Bożej, objawionej w Jezusie, wiara dostrzega fundament, na którym opiera się rzeczywistość i jej ostateczne przeznaczenie” (n. 15). Jego śmierć za człowieka jest najwyższym dowodem wiarygodności miłości Chrystusa. „Przez kontemplowanie śmierci Jezusa umacnia się wiara, otrzymując olśniewające światło, gdy jawi się ona jako wiara w Jego niewzruszoną miłość ku nam, zdolną wejść w śmierć, aby nas zbawić” (n. 16) - zaznacza Papież Franciszek. Dodaje, że „wiara nie tylko patrzy na Jezusa, ale patrzy z punktu widzenia Jezusa, Jego oczami: jest uczestnictwem w Jego sposobie patrzenia” (n. 18). Nie oddala nas ona od rzeczywistości, ale „pozwala nam pojąć jej najgłębsze znaczenie, odkryć, jak bardzo Bóg kocha ten świat i wciąż kieruje go ku sobie; powoduje to, że chrześcijanin angażuje się coraz bardziej i mocniej przeżywa swoją wędrówkę na ziemi” (tamże).

Ojciec Święty analizując myśl Apostoła Narodów przypomina, że zbawienie zaczyna się od przyjęcia daru wiary. Przestrzega zarazem, że jeśli człowiek myśli, iż znajdzie samego siebie oddalając się od Boga, jego egzystencja okazuje się porażką. W centrum tej nowej logiki wiary jest Chrystus, który przemienia nas wewnątrz, a uzdalnia nas do niej Duch Święty. Papież wskazuje także na kościelny wymiar wiary. Poza jednością Kościoła „wiara traci swoją miarę, nie znajduje już swojej równowagi, wystarczającej przestrzeni, by się utrzymać” (n. 22). „Wiara nie jest sprawą prywatną... lecz rodzi się ze słuchania, a jej przeznaczeniem jest wypowiedzieć się, stać się głoszeniem... Wiara zatem działa w chrześcijaństwie, poczynając od przyjętego daru, od Miłości, która przyciąga do Chrystusa (por. Ga 5, 6) i czyni uczestnikami drogi Kościoła, pielgrzymującego do spełnienia. Dla przemienionego w ten sposób człowieka otwiera się nowy sposób widzenia, wiara staje się światłem dla jego oczu” - naucza Papież Franciszek.

Wierzę, aby rozumieć

Papież Franciszek dostrzega konieczność przeciwstawienia się kryzysowi prawdy, prowadzącemu do relatywizmu, w którym nie interesuje już pytanie o prawdę wszystkiego, będące w gruncie rzeczy także pytaniem o Boga. Wskazuje, że „wiara bez prawdy nie zbawia, nie daje pewności naszym krokom” (n. 24). Dodaje, iż nie można rozdzielać miłości i prawdy. „Kto kocha, rozumie, że miłość jest doświadczeniem prawdy, że to ona otwiera nasze oczy, byśmy mogli zobaczyć całą rzeczywistość w nowy sposób, w jedność z kochaną osobą” (n. 27). Miłość, jeśli oparta jest na prawdzie może przetrwać ulotność chwili i pozostać mocna. Prawdziwa miłość jednoczy wszystkie wymiary naszej osoby i staje się nowym światłem na drodze

prowadzącej do życia wielkiego i pełnego. Ojciec Święty podkreśla ponadto, że wiara jest syntezą słuchania i widzenia, wychodząc od konkretnej osoby Jezusa Chrystusa. „Prawda, jaką przed nami odsłania wiara, jest prawdą skupioną na spotkaniu z Chrystusem, na kontemplacji Jego życia, na dostrzeganiu Jego obecności” (n. 30) - zaznacza.

Oddzielny paragraf Papież poświęca relacji między wiarą a rozumem i nauką. Jest przekonany, że światło miłości, właściwe wierze, może rozjaśnić pytania o prawdę, zadawane przez nasze czasy. Przypominając encyklikę bł. Jana Pawła II „Fides et ratio”, zaznacza, że „wiara wywiera dobroczynny wpływ na spojrzenie nauki: zaprasza ona uczonego, by pozostał otwarty na rzeczywistość z całym jej niewyczerpanym bogactwem. Człowiek wierząc nie jest arogancki - „przeciwnie, prawda daje mu pokorę, bo wie on, że to nie my ją posiadamy, ale to ona nas bierze w posiadanie. Nie powodując bynajmniej usztywnienia postaw, pewność wiary nakazuje nam wyruszyć w drogę i umożliwia dawanie świadectwa i dialog ze wszystkimi” (n. 34). Wiara pobudza zmysł krytyczny, ponieważ nie pozwala, by badania zadowalały się swymi formułami, i pomaga im zrozumieć, że natura jest zawsze większa.

Ojciec Święty wskazuje ponadto na znaczenie, jakie dla drogi człowieka wierzącego ma zdolność odczytywania Bożych znaków, otwarcie na poszukiwanie Boga. „Człowiek pobożny stara się rozpoznać znaki Boże w codziennych doświadczeniach swego życia, w następstwie pór roku, w urodzajności ziemi i w całym ruchu kosmosu. Bóg jest światłością i może Go spotkać również ten, kto Go poszukuje ze szczerym sercem” (n. 35). Jednocześnie chrześcijanin im bardziej zagłębia się „w krąg otwarty przez Chrystusowe światło, tym bardziej staje się zdolny zrozumieć i towarzyszyć każdemu człowiekowi w drodze do Boga”.

Wreszcie Papież mówi o powiązaniu wiary i teologii, która nie jest możliwa bez wiary i należy do dynamiki wiary. „Teologia ma służyć wierze chrześcijan, pokornie strzec i pogłębiać wiarę wszystkich, zwłaszcza ludzi najprostszych. Ponadto, ponieważ teologia żyje wiarą, nie uważa Magisterium Papieża i zjednoczonych z nim biskupów za coś zewnętrznego, za ograniczenie swej wolności, lecz przeciwnie, za jeden ze swych elementów wewnętrznych, konstytutywnych, ponieważ Magisterium zapewnia kontakt z pierwotnym źródłem, daje więc pewność, że czerpie się ze Słowa Chrystusa w jego pełni” (n. 36) - stwierdza Papież Franciszek.

Nie wierzymy w samotności

Kilkakrotnie w trzeciej części encykliki brzmią słowa, wypowiedziane przez Benedykta XVI na początku pontyfikatu, które stały się też hasłem jego pielgrzymki do ojczystej Bawarii w dniach od 9. do 14. września 2006 roku „Kto wierzy, nigdy nie jest sam”. Papież Franciszek przypomina, że rodzimy się do wiary w Kościele, a jest ona przekazywana od osoby do osoby. Kościół jest Matką uczącą nas mówić językiem wiary.



Wiara nie jest tylko indywidualnym wyborem, ale wydarza się zawsze we wspólnocie Kościoła. Szczególną rolę w przekazie wiary odgrywają sakramenty, ukazujące, że pierwiastek widzialny i materialny otwierają się na tajemnicę tego, co wieczne (n. 40). Ojciec Święty zaznacza, że „wiara nie jest dziełem żyjącej w izolacji jednostki, nie jest aktem, którego człowiek może dokonać, licząc tylko na własne siły, ale musi być ona przyjęta poprzez wejście do wspólnoty kościelnej, przekazującej Boży dar: nikt sam nie udziela sobie chrztu, podobnie jak nikt sam nie rodzi się do życia” (n. 41). Przy tej okazji przypomina o roli katechumenatu, jako drogi do przemiany całego życia w Chrystusie. Dodaje, że sakramentalna natura wiary ma swój najwyższy wyraz w Eucharystii. Ponadto zaznacza, iż Kościół przekazuje swoją pamięć w szczególności przez wyznanie wiary - Credo, gdzie człowiek dostrzega, że jest zaangażowany w prawdę, którą wyznaje.

Papież Franciszek podkreśla także znaczenie modlitwy „Ojcze nasz”, pomagającej nam postrzegać rzeczywistość oczyma Jezusa. Stwierdza, że Dekalog nie jest zbiorem zakazów, ale zawiera konkretne wskazania, pozwalające wyjść z pustyni „ja”, będącego dla siebie punktem odniesienia, zamkniętego w sobie, i nawiązać dialog z Bogiem, dać się ogarnąć Jego miłosierdziu, aby nieść Jego miłosierdzie (n. 46). Jest odpowiedzią miłości.

Ojciec Święty stwierdza, że wiara jest jedna, ze względu na jedność Boga, którego zna i wyznaje; gdyż odnosi się do tego samego Jezusa Chrystusa i ponieważ podziela ją cały Kościół. Zaznacza, że w istocie nie ma różnicy między wiarą intelektualistów a wiarą ludzi prostych, między „tym, który potrafi mówić o niej dłużej” i „tym, który mówi o niej niewiele”. Wskazuje, że zadaniem Kościoła jest integralne przekazywanie całego depozytu wiary. Nie można negować jakiegokolwiek jego części. Papież przypomina wreszcie, że „dla posługi jedności wiary i jej integralnemu przekazowi, Pan dał Kościołowi dar sukcesji apostoelskiej. Dzięki jej pośrednictwu zagwarantowana jest ciągłość pamięci Kościoła i źródłowe staje się bezpieczne czerpanie z czystego źródła, z którego rodzi się wiara” (n. 49).

Wiara oddziałuje na życie społeczne

Ostatnia część encykliki poświęcona jest konsekwencjom wiary dla życia społecznego. Oświeca ona relacje międzyludzkie, pogłębia je i ubogaca, sprawiając aby stawały się trwałe, wiarygodne, Jednocy ludzi, służąc dobru wspólnemu. „Pomaga nam ona budować nasze społeczności, tak by zmierzały ku przyszłości dającej nadzieję” (n. 51).

Opierając się na miłości Stwórcy „mężczyzna i kobieta mogą przyrzec sobie wzajemną miłość gestem angażującym całe życie i przypominającym bardzo wiele cech wiary. Przyrzeczenie miłości na zawsze staje się możliwe, gdy odkrywamy większy od naszych projektów plan, który nas wspiera i pozwala nam

ofiarować ukochanej osobie całą przyszłość. Wiara pomaga też pojąć w całej głębi i bogactwie zrodzenie dzieci” (n. 52) - podkreśla Papież Franciszek. Dodaje, że pozwala ona odkryć powołanie do miłości, i daje pewność, że ta miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga, mocniejsza od wszystkich naszych słabości” (tamże).

Wiara jest też źródłem prawdziwego braterstwa, które ma swoje odniesienie do wspólnego Ojca. Trzeba więc powrócić do prawdziwego źródła braterstwa. Wiara nas uczy dostrzegać, że „w każdym człowieku jest błogosławieństwo dla mnie, że światło oblicza Bożego oświeca mnie przez oblicze brata” (n.54). Ojciec Święty przypomina, że to właśnie chrześcijaństwu zawdzięczamy pojęcie niepowtarzalnej godności każdej osoby ludzkiej. Ponadto wiara skłania nas do większego szanowania natury, a gdy ona zanika, pojawia się ryzyko, że „zanikną również fundamenty życia” (n.55), osłabnie zaufanie między ludźmi, poddaniymi dyktaturze strachu.

Wiara pociechą w cierpieniu

Papież Franciszek będąc wrażliwym na ludzkie cierpienie, zauważa, że to właśnie w słabości i cierpieniu objawia się moc Boga, przewyższająca nasze słabości i cierpienia. Wiemy, że nie da się go wyeliminować, ale „może ono nabrać sensu, może stać się aktem miłości, powierzeniem się w ręce Boga, który nas nie opuszcza, i tym samym być etapem wzrostu wiary i miłości” (n. 56). Dodaje, że „cierpiącemu człowiekowi Bóg nie daje wyjaśniającej wszystko argumentacji, ale swoją odpowiedź ofiaruje w formie obecności, która towarzyszy historii dobra, łączącej się z każdą historią cierpienia, by rozjaśnił ją promień światła” (n. 57). Światło wiary nie powoduje, że zapominamy o cierpieniach świata. „Dynamika wiary, nadziei i miłości (por. 1 Tes 1, 3; 1 Kor 13, 13) sprawia zatem, że bliskie są nam troski wszystkich ludzi, na naszej drodze prowadzącej do tego miasta, «którego architektem i budowniczym jest sam Bóg» (Hbr 11, 10), ponieważ «nadzieja zawieść nie może» (Rz 5, 5)” - stwierdza Ojciec Święty.

Maryja, ikona wiary

Swoją encyklikę Ojciec Święty kończy wskazaniem na Maryję, w której wypełnia się długa historia wiary, która jest doskonałą ikoną wiary. W Niej wypełnia się historia wiary Starego Testamentu, to Ona przyjęła w swym łonie Chrystusa i włączyła się w pielgrzymkę wiary, podążając za Jezusem. Ona jest wzorem dla każdego z nas w wyznawaniu wiary. „W centrum wiary jest wyznanie Jezusa, Syna Bożego, zrodzonego z niewiasty, wprowadzającego nas, przez dar Ducha Świętego, w przybrane synostwo” (n. 59) - stwierdził Papież Franciszek. Do Niej się modlimy, aby nas nauczyla patrzeć oczyma Jezusa, aby On był światłem na naszej drodze.

opr. o. STANISŁAW TASIEMSKI, OP



TWARZ ŚWIĘTEGO

Niemal czterdzieści lat żyłem i pracowałem obok człowieka świętego, w Krakowie i Watykanie. Pytano mnie nieraz, kiedy Jan Paweł II został świętym. Myślę, że stawał się nim od młodości. Karol Wojtyła był normalnym chłopcem, bystrym i wrażliwym, pełnym energii i radości życia. Ale od samego początku było w nim coś „więcej”.

Nielatwo odszyfrować tę tajemnicę, ale nie ulega wątpliwości, że w centrum egzystencji Karola Wojtyły był Bóg. Jezus Chrystus stał się jego pierwszą i największą miłością. Pozostał jej wierny do końca. Do ostatniego tchnienia. Wierna miłość wyrażała się w modlitwie i służbie. Karol Wojtyła prowadził dialog ze swoim Stwórcą i Zbawicielem. Spotykał się z Nim przede wszystkim w sanktuarium swego serca. Szukał Go również w stworzeniu, w pięknie przyrody, ale zwłaszcza w drugim człowieku. Legendarne były jego wakacje z młodymi ludźmi, spędzane na jeziorach lub w górach.

Głębia kontemplacji przyszłego papieża owocowała żarliwością jego służby Kościołowi. Oddał się Jezusowi do dyspozycji. A Jezus, znając jego przymioty umysłu i serca, powierzał mu coraz większą odpowiedzialność, aż do pamiętnego dnia 16 października 1978 roku. Od tego dnia świętość Biskupa Rzymu i pasterza Kościoła powszechnego zaczęła się stawać widoczna dla całego świata.

Jan Paweł II musiał poszerzyć przestrzeń swego serca, aby znalazły się w nim wszystkie narody, kultury i języki. Wszyscy mogli go widzieć zatopionego na modlitwie, głoszącego żarliwie słowo Boże, sprawującego z największą uwagą Eucharystię, ubogacającego Kościół swoim nauczaniem, pielgrzymującego do najdalszych zakątków świata. Ludzie Ignęli do Jana Pawła II. Fascynowała ich jego osobowość, jego człowieczeństwo, ale dostrzegali w nim coś „więcej”. Dostrzegali w nim obecność Boga.

Również młodzi ludzie, wrażliwi na piękno, dobro i prawdę, znaleźli w Janie Pawle II mistrza. Uczył ich autentycznego życia. Był wymagającym nauczycielem, bo przede wszystkim wymagał od siebie. Zawsze mierzył wysoko w życiu i dlatego miał odwagę proponować innym najwyższy ideał miłości i służby. Ideał świętości.

Świętość Jana Pawła II wyraziła się także w cierpieniu. Bóg doświadczał go jak złoto w tyglu. Przyjmował cierpienie z pokorą i poddaniem się woli Bożej. Doświadczeniem osobistego cierpienia, przeżywanego w duchu wiary, dzielił się z Kościołem. Jego słowa o sensie cierpienia, o jego zbawczym wymiarze, były słowami autentycznymi, sprawdzonymi przez niego samego. 13 maja 1981 roku, na placu św. Piotra, otarł się o męczeństwo. Bóg uratował mu życie, by wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa, by pomagał nam wszystkim „wypływać na głębiej”.

Większą część mojej kapłańskiej służby w Kościele przeżyłem u boku Jana Pawła II. Byłem codziennym świadkiem jego modlitwy i pracy, jego wypoczynku i cierpienia, jego podróży oraz niezliczonych spotkań z ludźmi. Świętość Jana Pawła II była zwyczajna, pokorna, służebna. On żył Bogiem i prowadził innych do Boga. Słuchały go i oglądały miliony, był na ustach całego świata, oklaskiwany i krytykowany, stając się znakiem sprzeciwu jako obrońca życia i godności człowieka. Przyczynił się do obalenia totalitarnych systemów i do otwarcia wielu drzwi Chrystusowi. Czynił to z siłą giganta. Był gigantem wiary. Był mocarzem ducha.

Jesteśmy wdzięczni Benedyktowi XVI za rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Jana Pawła II, i to kilka miesięcy po jego śmierci. Jesteśmy wdzięczni za jego beatyfikację sprzed dwóch lat. Dzisiaj dziękujemy Ojcu Świętemu Franciszkowi za jego decyzję o kanonizacji błogosławionego Jana Pawła II. To będzie ostateczna pieczęć autentyczności świętości Papieża, który przybył do Rzymu „z dalekiego kraju”, z Polski.

Podczas pogrzebu Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 roku, najtrudniejszą dla mnie chwilą było zasłonięcie chustą twarzy zmarłego Papieża. Twarzy tak bliskiej, tak przyjaznej, tak ludzkiej. Dzisiaj raduję się, że odtąd cały Kościół będzie wpatrywał się w twarz nowego świętego. Świętego Jana Pawła II.

STANISŁAW KARD. DZIWIŚZ
Arcybiskup Metropolita Krakowski



Ks. Arcybiskup Stanisław Dziwisz, osobisty sekretarz Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 roku zakrył chustą twarz zmarłego Papieża.



CIAŁO ŚW. OJCA PIO W SANKTUARIUM W SAN GIOVANNI ROTONDO



Ciało św. Ojca Pio zostało ponownie wystawione - na stałe - do publicznej czci w szklanym sarkofagu w sanktuarium w San Giovanni Rotondo. Odtąd pielgrzymi mogą trwać przy nim na modlitwie, powierzając swojemu ukochanemu świętemu intencje, modlitwy i noszone w sercu nadzieje.

Odsłonięcie szklanego sarkofagu odbyło się 1 czerwca 2013 roku podczas uroczystej Mszy świętej, której przewodniczył Ks. Kardynał Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Kapucyni ufają, że ta decyzja przyczyni się do umocnienia w pielgrzymach wiary - cnoty, której autentycznym świadkiem był i ciągle jest św. Ojciec Pio.

w ostatnim czasie...

PRZYSTĄPIĄ DO OLTARZA, ABY ZAWRZEĆ SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:

1. dnia 3 sierpnia 2013 o godz. 16.00:
DAMIAN OSTROWSKI, zam. Szynwald 77A i JOANNA
STACKER, zam. Miłowo, ul. Brzozowa 8.

ZMARŁY:

1. ELŻBIETA MARIA GINTER, zam. Pawłowo 20/4, ur.
11 września 1935, zm. 8 lipca 2013, pogrzeb odbył
się 11 lipca 2013 w Mierzeszynie.
2. EWA SZWARTZ, zam. Drzewina 5/1, ur. 3 lipca 2013,
zm. 3 lipca 2013, pogrzeb odbył się 11 lipca 2013 w
Mierzeszynie.

MSZA ŚWIĘTA POPIELGRZYMKOWA

W piątek, 19 lipca 2013 roku o godz. 19.00
w kościele św. Bartłomieja Apostoła będzie
sprawowana Msza święta w intencji
pielgrzymów i ich rodzin uczestniczących
w pielgrzymce parafialnej do Rywałdu i Obór.

INTENCJE MODLITWY

na sierpień 2013

Intencja ogólna: Aby rodzice i wychowawcy pomagali
nowym pokoleniom wzrastać w zgodzie zgodnie z
sumieniem.

Intencja misyjna: Aby Kościoły partykularne kontynentu
afrykańskiego, wierne przesłaniu ewangelicznemu,
przyczyniały się do budowania pokoju i sprawiedliwości.

Intencja Grupy Modlitwy św. Ojca Pio: Aby członkowie Grup
Modlitwy uczyli się od Chrystusa i Jego naśladowcy, Ojca
Pio, dostrzegać problemy bliźnich i podejmowali działania
konkretnie wspierające potrzebujących.

POŚWIĘCENIE POJAZDÓW

W niedzielę, 21 lipca 2013 roku odbędzie się w naszej
parafii błogosławieństwo kierowców, samochodów i
innych pojazdów. Tego dnia złożymy ofiarę do skarbonki
na środki transportu dla polskich misjonarzy.



PIELGRZYMAMI z MIERZESZYNA w SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ BOLESNEJ w OBORACH

10 lipca 2013 roku



Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Obory 38, 87-645 Zbójno k. Rypina. Tel. 54 280 11 59;
o. Piotr Męczynski O. Carm.: 606 98 97 10; www.obory.com.pl; e-mail: oprzeor@obory.com.pl

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.